

Nabożeństwo w Wałbrzychu 6 lipca 2014 r.

Tekst biblijny: **Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli.** Ga 5, 1-2

Pieśni:

„Nic nikomu do tego, co ja robię i co ja ze sobą robię. Nikt nie może mi rozkazywać. To moje życie i moje ciało” – tak stwierdza nie tylko zbuntowana osiemnastolatka, która akurat wbrew rodzicom dała się zakolczykować w kilku miejscach swego ciała. Tak stwierdza niejeden owładnięty nałogiem, takie stwierdzenie można wyczytać pośrednio z zachowania niejednego człowieka. Wolność i całkowita swoboda życia, obyczajów – to przejawia się w wielu artykułach i publikacjach. Latem normalnym się staje stwierdzenie, że ludzie mają przelotne romanse, że następują zdrady małżeńskie, że młodzież może sobie na wiele pozwolić itd.

Żyjemy w czasach, w których każdy jest panem samego siebie, wie najlepiej jak żyć, postępować, nie potrzebuje rad, wskazówek, a tym bardziej napomnień. Ksiądz został zaproszony na urodziny do swojej parafianki, która mieszkała już z trzecim przyjacielem. „A może byście tak zawarli związek małżeński” – zapytał w trakcie rozmowy dotyczącej przyszłości. „Co ksiądz sobie wyobraża, że ksiądz może nam rozkazywać, my wiemy, co mamy robić. Księża się żenią, a i tak czasem w ich małżeństwach nie jest najlepiej. Nie lubię, jak ktoś się wtrąca w moje życie” – taka była riposta parafianki. Może ktoś będzie zgorszony jej postawą, ale jak byśmy reagowali, gdyby ksiądz przyszedł w odwiedziny, został zaproszony i zaczął nas „ustawiać”? Co innego bowiem wysłuchać kazania w kościele, a co innego, gdy ksiądz zwraca się bezpośrednio do człowieka. Napomnienia powodują obrazę, lub nawet zerwanie z Kościołem. A gdyby zastosować niegdyś praktykowaną karność kościelną wykluczającą za jawny grzech lub zgorszenie od Stołu Pańskiego? Z pewnością można by usłyszeć: ksiądz mi łaski nie robi, pójdę do innej parafii lub innego Kościoła, mogę w ogóle przestać chodzić do kościoła. Jestem wolnym człowiekiem.

Znamy różne pojęcia wolności. Jest wolność obywatelska, narodowa, polityczna. Mówimy o wolności sumienia i wyznania. Niedawno, 4 czerwca obchodziliśmy w naszym kraju 25 rocznicę wolnych wyborów. W różnych miejscowościach Prezydent sadzi uroczyste dęby wolności, jako upamiętnienie odzyskania suwerenności.

Dzisiaj słyszymy o wolności w Chrystusie. Nie wymyślił tego określenia ap. Paweł. Jest to prawda pochodząca z ust Jezusa Chrystusa: „Jeśli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi” (J 8,31.32).

Apostoł Paweł podaje wspaniałą regułę: „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne. Wszystko mi wolno, lecz ja nie dam się niczemu zniewolić”. Bardzo często te słowa były nadużywane do interpretacji fałszywej wolności. Czy to co czynię jest pożyteczne? Czy mnie nie zniewala? Wszystko mi wolno – jestem wolnym panem wszystkich rzeczy – jak powiada Luter. Nikt nie może zwracać mi uwagi. Ta wolność po dzień dzisiejszy jest dowolnie interpretowana również w naszym kościele. Wszystko mi wolno – ja decyduję, czy chcę iść w niedzielę do kościoła. Przedkładamy naszą wolność nad braci katolików, którzy muszą, mają obowiązek. A czy ewangelicy nie mają przykazań? Czy one nas nie obowiązują? Jeśli ktoś nazywa się chrześcijaninem musi kierować się prawem Bożym. To prawo jest przekazywane w Kościele. Jeśli chcemy dobrze zrozumieć słowa ap. Pawła – wszystko mi wolno, to musimy przypomnieć sobie wypowiedź Pana Jezusa z początku Jego działalności: „Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a wszystko inne będzie wam dodane”. Ono każe zapytać: jaki jest cel mojego życia, dokąd zmierzam, czego oczekuję. Czy tzw. „wolny człowiek”, wyrzekający się w imię wolności wszystkich więzów jest prawdziwie wolny? Czy nic go nie krępuje, nic nie trwoży, nikomu i niczemu nie służy? Chrześcijanin jest naśladowcą Jezusa. Na drodze za Jezusem nie ma nakazów i zakazów, są kierunkowskazy. Jeśli ktoś wiernie idzie za Zbawicielem szybko rozpozna co nie jest pożyteczne, co może go zniewolić.

Chrześcijanin jest wolnym panem, bo Chrystus uczynił go wolnym. Zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego – pisze Paweł. Drogo zostaliście wykupieni, aby już nie służyć grzechowi. W oczach Boga jesteśmy bardzo wiele warci, On oddał za nas to, co miał najcenniejszego. To przekracza nasze zrozumienie. Dlatego Bóg nie chce abyśmy na powrót wpadli w niewolę grzechu. Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne. Marcin Luter napisał: „Człowiek nie żyje sam w swoim ciele, lecz także wśród innych ludzi na ziemi. Dlatego jego intencją musi być służenie innym ludziom i nie ma mieć przed oczyma nic innego niż to, co pożyteczne jest drugiemu”.

Chrześcijanin – ewangelik żyje według Chrystusa i z Chrystusem. Żywa społeczność z Chrystusem jest tym regulatorem życia, także w obliczu licznych grzechów wymienionych przez ap. Pawła. „Wolność w Chrystusie to wolność dzieci Bożych, które umiłowały Boga i Jego prawdę służą Mu dobrowolnie i szczerym sercem. Jeżeli są i dzieją się w naszym życiu rzeczy, których być nie powinno, to znak i dowód, że moja społeczność ze Zbawicielem jest zachwiana. Kto naprawdę stał się naśladowcą Jezusa ten, jak powiada Luter jest wolnym panem wszystkiego i nikomu nie jest poddany, ale przez wiarę jest sługą wszystkich, każdemu poddany. Ojciec kościoła św. Augustyn wypowiedział na pozór paradoksalne słowa: „Miłuj Boga i rób co chcesz”. Lutrowi przez lata wypominano zdanie: „Wierz mocno i grzesz ile chcesz”. Nie było to przyzwolenie do grzechu. Przeciwnie, Luter uważał, że kto naprawdę wierzy, jest naśladowcą Chrystusa, i nie grzeszy. Wiara w Boga, która jest zaufaniem i posłuszeństwem po prostu nie pozwoli mu grzeszyć. Na koniec piękny wiersz wyśpiewany przed laty przez Marka Grechutę po tytule „Wolność”:

Gdy widzisz ptaka w locie, jak wolny jest,

Jak płynie sobie, aż po nieba kres,

Wiedz, niebo bywa pełne wichrów i burz,

A z lotu ptaka już nie widać róż.

Bo wolność to nie cel, lecz szansa,

by spełnić najpiękniejsze sny, marzenia,

Wolność to ta najjaśniejsza z gwiazd,

promyk słońca w gęsty las, nadzieja.

Wolność to skrzypce, z których dźwięków cud, potrafi wyczarować mistrza trud.

Lecz kiedy zagra na nich słaby gracz,

to słycać tylko pisk, zgrzyt, płacz.

Bo wolność, to wśród mądrych ludzi żyć,

Widzieć dobroć w oczach ich i szczęście,

Wolność, to wśród życia gór i chmur,

Poprzez każdy ból i mur znać przejście.

Wolność brzmi jak radosny ludzi śpiew,

Którzy wolność swą zdobyli, na obronę zwycięstwa, miłości, prawdy i mądrości, spokoju i szczęścia, zdrowia i godności.

Wolność to także i odporność serc,

By na złą drogę nie próbować zejść.

Bo są i tacy, którzy wolności cud,

potrafią wmieszać w swoich sprawek brud.

A wolność, to królestwo dobrych słów,

Powrót myśli pięknych snów, to wiara w ludzi.

Wolność, tę wymyślił dla nas Bóg,

Aby człowiek wreszcie mógł, w niebie się zbudzić. Amen.

Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli.

Wszystko mi wolno, ale ja, i dom mój służyć będziemy Panu. Amen.